Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3l. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 230

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mk.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mk.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7058. Lwów, piątek, 9 maja 1924. Rok XV.

P. Skrzyński odwiedzi Londyn i Paryż.

Bagiński i Wieczorkiewicz zostali ułaskawieni. -- 50 osób zabitych przez orkan.

EMIR FAISAL.



Głośnem się stało nawet w Europie nazwisko Faisala, króla Iraku (Mezopotamja), którego popierają Anglicy, starając się mu — dla wzmocnienia powagi — zapewnić także godność kalifa Islamu. Rycina przedstawia Faisala z ulubioną oswojoną panterą, którą — niby drugi Nero — wodzi ze sobą na łańcuszku.

DR. WRÓBLEWSKI ZNAJDUJE SIĘ W DRODZE DO POLSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. maja. (X) Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Rzplitej Polskiej przy rządzie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, **dr. Wróblewski wyjechał w dniu dzisiejszym z portu nowojorskiego do Polski.** Jak wiadomo, istnieje zamiar powołania dr. Wróblewskiego na stałego **fachowego podsekretarza stanu w min. spraw zagran.** Decyzja nastąpi po przybyciu p. Wróblewskiego do Polski.

—o—

USTĘPUJE CZY NIE USTĘPUJE?

Warszawa. (Tel. „G. P.") „Robotnik" podaje, że dymisja prezesa wileńskiej dyrekcji kolejowej Landsberga **została cofnięta.**

—o—

Powaśnieni bracia.

Na marginesie konfliktu sowiecko-niemieckiego.

POUCZAJĄCA SENSACJA. — WŁADZE NIEMIECKIE WIEDZIAŁY, CO ROBIĄ, NARUSZAJĄC NIETYKALNOŚĆ POSELSTWA SOWIECKIEGO. — ZASTOSOWANO TU TYLKO ZNANĄ BOLSZEWICKĄ METODĘ: GWAŁT JEST PRAWEM! — ZAJŚCIE BERLIŃSKIE WINNO ZWRÓCIĆ UWAGĘ DYPLOMACJI CAŁEGO ŚWIATA NA DJABELSKIE ZAKUSY PROPAGANDY SOWIECKIEJ.

Lwów, 7. maja.

Raczej spodziewać się było można, niewiadomo czego, niźli niesnasków pomiędzy serdecznymi braćmi po duchu i dążeniach, związanymi tak ściśle traktatem w Rapallo! **Berlin obdarzył świat cały sensacją pierwszorzędną,** gwałcąc eksterytorjalność rosyjskiej ambasady. W polityce jednak sensacja jest momentem małej wagi — **niepodobna też incydentu berlińskiego traktować jedynie ze stanowiska frapującej niespodzianki.** Zawiera on w sobie sporo **pouczającego materjału** i podaje **wskazówki, które dobrze zapamiętać należy.**

Władze niemieckie postąpiły niewątpliwie wbrew przykazaniom tradycji dyplomatycznej. Na całym świecie szanuje się nietykalność gmachów poselskich, bo jużci, jeśli z jakiem państwem utrzymuje się stosunki, to tyle winno się mieć doń zaufania, iż poselstwo owego państwa nie nadużyje praw gościnności dla szkodzenia gospodarzowi. **Należałoby też porywczość niemiecką w tym wypadku bezwzględnie potępić, gdyby nie szło o bolszewicką Rosję.**

Sowdepja **postawiła przecież na czele swego programu nieuszanowanie żadnych zasad i zdobyła rekord w deptaniu tradycyj międzynarodowego pożycia.** Sam fakt, w następstwie którego władze niem. wtargnęły do ambasady rosyjskiej w Berlinie, jest **dostateczną miarą zuchwalstwa sowietów.** Użyczenie schronu w murach poselstwa osobie aresztowanej i **aresztowanie funkcjonarjuszy państwowych,** którzy upomnieli się o wydanie zbiegłego — to przecie szczyt **brutalnego nadużycia praw, przysługujących obcemu poselstwu.**

Zajście berlińskie **powinno zwrócić w końcu świata całego uwagę na niesłychane wprost praktyki poselstw sowieckich,** gdziekolwiek je osadzono. Pod płaszczykiem służby dyplomatycznej zajmują się te poselstwa funkcjami zgoła **nic wspólnego nie mającemi z dyplomacją.** Poselstwa sowieckie — to **kuźnie propagandy, skierowanej ku obaleniu istniejącego porządku na całym świecie.** Rzekomi funkcjonarjusze dyplomatyczni oplatają dane państwo **siecią niewidzialnych intryg,** wyławiają i zaprzęgują do swego rydwanu żywioły antipaństwowe, pracują nad wywołaniem wrzenia i wszelkie **wrzenie podtrzymują,** byle tylko dla sowietów ryby łowić w niewodzie,, torować drogę zatrutemu tchnieniu komunizmu.

Skoro **nawet Niemcy dłużej ścierpieć nie mogli tej kreciej roboty,** zaledwie przysłoniętej płaszczykiem interesów handlowych, cóż dopiero powiedzieć o tem mogliby inni!

Pozostanie dla przyszłych dziejów **czemś niepojętem, że mogło w w. XX. powstać w** Europie **państwo, które „summam iniuriam" i to we wszelkich dziedzinach wyniosło na wyżynę „summi iuris";** które zawierało umowy, by ich nie dotrzymywać, traktaty, by je łamać; które obróciwszy w piekło istnienie ludzkie u siebie, chciało świat cały zepchnąć w odmęty tego piekła — i że Europa, zamiast solidarnie zwrócić się przeciwko tej hańbie ludzkości, tej zmorze współczesnych dziejów — po nieudałych próbach ignorowania weszła na drogę współżycia, **de facto i de iure** uznając sowdepję!

Ta opaczna polityka **zainaugurowana przez Lloyda George'a sprowadziła na nas wojnę r. 1920.** Jej też w konsekwencji zawdzięczamy traktat ryski, ale gdybyż przynajmniej choć ów traktat, który za wschodnią granicę tyle ziemi polskiej, tyle ludności polskiej rzucił na pastwę Rosji, był przez nią **szanowany!**

Niemasz dnia niemal, by nie przybyło nowe **potwierdzenie tego niewątpliwego faktu, że sąsiedzi nasi za Zbrucza poprostu zalewają Polskę szpiegami, agentami, prowokatorami, że gdy tam, u nich miljony mrą z głodu, tu wpływa całemi strugami złoto rosyjskie dla kupowania szaleńców i nędzników** na rzecz **propagandy komunistycznej!** Ileż energji, ileż wysiłków poświęcić trzeba **pochwytywaniu i niszczeniu owych djabelskich zakusów** — a nie pozostaje nic więcej poza tą samoobroną, **zdeprawowana bowiem przez Lloyda George'a polityka europejska** zamyka oczy na urągające z niej postępowanie sowietów i — zabiega o ich przyjaźń!

Może zajście berlińskie wprowadzi przecież u dyplomatów europejskich rewizję ich pojęć o sowdepji a w ślad za tem rewizję ich wobec niej stanowiska!

POSEŁ ARGENTYŃSKI U PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. maja. (X) W piątek przyjmie **Prezydent Rzpltej na audiencji nadzwyczajnego posła i pełnomocnego min. republiki argentyńskiej w Warszawie** p. Martines Campos. Zaznaczyć należy, że p. Martines Campos jest **pierwszym nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym min. Argentyny w Polsce.**

—o—

MUSSOLINI JEDZIE DO MADRYTU.

Rzym. (Tel. G. P.) **Mussolini towarzyszyć będzie** parze królewskiej w podróży do Hiszpanii.

—o—

MORDERSTWO POLITYCZNE W SOFJI.

Sofja. (Tel. G. P.) **Prezes policji sofijskiej Koranifilow został w czasie spaceru zamordowany strzałami rewolwerowymi.** Sprawca zamachu zdołał zbiec.

WOJEWODĄ ŚLĄSKIM MIANOWANY P. BILSKI.

Warszawa, (Tel. GP.) Postanowieniem z 6 maja br, zamianował pan prezydent Rzpltej p. Mieczysława Bilskiego, dotychczasowego wojewodę kieleckiego, wojewodą śląskim,

—o—

GRECKI MINISTER WOJNY OSTRZELIWANY BUŁGARSKIMI REWOLWERAMI.

Ateny. (Tel. G. P.) Grecki minister wojny przyjęty został wczoraj podczas swej podróży inspekcyjnej wzdłuż granic **bułgarskich strzałami rewolwerowymi. Minister** wyszedł bez szwanku. Adjutant jego jest **jednak** ciężko ranny. **Nieznanych sprawców ścigały wojska greckie. Wydarzenie to będzie miało prawdopodobnie epilog dyplomatyczny.**

—o—

STOSUNKI HANDLOWE SOW.-NIEMIECKIE ZERWANE.

Berlin. (Tel. G. P.) Kresteńskij odroczył swój wyjazd do środy. Do Berlina przybył, jak donoszą pisma, również Radek Sobelson, który jedzie do Londynu. „Nakanunje“ donosi, że **wszystkie urzędy handlowe** sowieckie w Niemczech, a więc oddziały Wnesztorgu w Lipsku, Hamburgu i Królewcu **zostały zamknięte. Wszystkie transakcje handlowe zostały zerwane.** Transporty towarów rosyjskich przeznaczonych dla Niemiec, zostały **wstrzymane na granicy rosyjskiej.** Zawieszony został również niemiecko-rosyjski handel zbożowy. **Sowieckie przedstawicielstwo w Berlinie otrzymało polecenie częściowej likwidacji swoich biur,** jednak zobowiązania powzięte już poprzednio przez rząd sowietów względem kupców niemieckich, będą wypełnione. „D. Allg. Ztg.“ uważa za niezbędną natychmiastową likwidację incydentu i podjęcia stosunków handlowych

—o—

ODPOWIEDŹ MINISTRA SKARBU NA INTERPELACJĘ POS. EISENSTEINA.

Warszawa. (Tel. G. P.) Na interpelację p. Eisensteina i tow. **w sprawie rewizji dokonywanych przez organa skarbowe przy udziale policji we Lwowie,** minister skarbu p. Władysław Grabski nadesłał na ręce marszałka Sejmu wyjaśnienie, **iż zarzuty powyższej interpelacji są najzupełniej bezpodstawne. Władze policyjne postępowały według przepisów ustawy, a podczas rewizji zachowywały się bez zarzutu i nie dopuściły do żadnych nietaktownych wystąpień**

—o—

ILOŚĆ PASZPORTÓW ULGOWYCH BĘDZIE POWIĘKSZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja.

(X) Dowiadujemy się, iż kontyngent paszportów ulgowych zwiększony zostanie o 100%. Podział kontyngentu tego ma być bardziej racjonalny. Racjonalność ta ma polegać na tem, iż znaczna część kontyngentu ma otrzymać Warszawa.

—o—

OPTYMIZM RZĄDU ANGIELSK.

Londyn, 7. maja. Odpowiadając w Izbie gmin na zapytania oświadczył Clynes, że rząd angielski spodziewa się, iż sprawozdanie komitetu Davesa doprowadzi do ujednostajnienia wspólnej polityki rządów zainteresowanych sprawą odszkodowań.

—o—

CZY FEDAK BĘDZIE UŁASKAWIONY?

Warszawa, 7 maja.

(X) Ojciec Stefana Fedaka wniósł do Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie syna, skutkiem czego rozesłano do różnych miast zarządzenia o nadesłanie opinji. W tych dniach nadeszła do Warszawy opinja lwowskiego sądu okręgowego, który załatwił sprawę w ciągu 5 dni. Sąd I. instancji oświadczył się przeciwko ułaskawieniu, sąd apelacyjny za ułaskawieniem.

P. Aleksander Skrzyński odwiedzi Londyn, Paryż i Rzym.

Stanie się to po czerwcowej sesji Ligi Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (X) Jak się dowiaduję Min. Skrzyński, który chwilowo bawi w Krakowie wyjeżdża w najbliższym czasie do Genewy wraz z pierwszym radcą legacyjnym delegacji genewskiej p. Łukasiewiczem. Po zapoznaniu się ze stosunkami panującemi w biurze Rady Ligi Narodów, oraz po wzięciu udziału w czerwcowej sesji Rady Ligi p. Skrzyński wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odwiedzi urzędy spraw zagran. głównych mocarstw zachodnich.

Poincare zgadza się na przywrócenie jedności ekonomicznej Niemiec.

Ale pod warunkiem, że rząd niem. wykona program ustalony przez komisję odszkodowań.

Paryż, 7. maja. Poincare przemawiając na bankiecie, wydanym przez Izby handlowe, powiedział o polityce zagranicznej między innymi: Nie zaznałbym spokoju, gdyby miał się uwydatnić natarczywy wpływ partji międzynarodowej na uregulowanie sprawy odszkodowań. Powiedzieliśmy już raz i powtarzamy — mówił Poincare — że Francja **życzliwie przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jakie mu nada komisja odszkodowań.**

Zgadzamy się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy z chwilą, gdy Niemcy wykonają program ustalony przez komisję odszkodowań. Nie wiemy dziś jeszcze ani kiedy, ani w jaki sposób Niemcy program ten wykonają. Nie wiemy też wogóle czy go wykonają. Jednakże **ostatnie usiłowania Niemiec zrzucenia na Francję odpowiedzialności za wyniki wyborów do parlamentu nie mogą w nas wzbudzić wielkiego zaufania.**

Jesteśmy tedy zmuszeni — mówił Poincare — trwać przy naszej polityce czujności i stanowczości i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska z Zagłębia Ruhry jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat. Podobnie jak wewnątrz nie chcemy poddawać się dyktaturze, ani białej, ani czerwonej i nie zgodzimy się, aby ktokolwiek naruszył jedność republikańską i zgodę narodową, nie chcemy też, by o losach Francji decydował na zewnątrz kongres międzynarodowy jednej partji politycznej.

Niemcy, biorąc udział w tych kongresach usiłują niejednokrotnie zmniejszyć lub zatuszować odpowiedzialność za wywołanie wojny i w konsekwencji domagać się rewizji traktatów. Poincare zakończył słowami: niedomagamy się niczego innego, jak naszych praw, i nie zgodzimy się, aby praw tych nas pozbawiono.

Napady bandyckie na Kresach wzmogły się znowu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (X) Zbrojne napady bandyckie na Kresach Wschodnich niestety nie ustają, ale przeciwnie z nastaniem wiosny wzmogły się. Nie dawno temu banda złożona z 6 osobników napadła na mieszkanie prof. Kowalskiego, zabiła go, dwie osoby zraniła i uszła zagranicę.

W Bielsku na Polesiu nie wykryty sprawca ranił ciężko jednego z wywiadowców policyjnych, który był wysłany tam dla akcji przeciw bandyckiej. W Wilnie ujęto onegdaj podejrzanego osobnika, który ukrywał się pod różnemi nazwiskami. Istnieje przypuszczenie, że osobnik ten jest członkiem jednej ze szczególnie niebezpiecznych band.

Narodziny nowej międzynarodówki.

MA WZIĄĆ W NIEJ UDZIAŁ „BUND“ POLSKI.

Rzym, (Tel. G. P.) „Tribuna“ donosi, że w kołach włoskich socjalistów istnieje **projekt utworzenia nowej międzynarodówki,** ponieważ rządzące obecnie partje w Londynie i Moskwie **sprzeniewierzyły się zasadom Marksa.** Do tej nowej międzynarodówki **przyłączyliby** się maksymaliści włoscy, **niezależni** socjaliści niemieccy, socjal. komuniści francuscy, **„Bund“ polski,** maksymaliści rosyjscy, komuniści norwescy i szwajcarscy. Także wśród socjalistów Austrji i Ameryki **istnieje wielu zwolenników nowej międzynarodówki.**

POJAWIŁY SIĘ BANKNOTY GROSZOWE.

Warszawa, (Tel. G. P.) Wczoraj **puszczono w obieg bilety zdawkowe 1, 5, 10 i 50 groszowe.** Narazie największą ilość puszczonych biletów stanowią jednogroszówki, a to celem ułatwienia rozrachunku i uniknięcia zaokrąglania cen. Bilety zdawkowe 20-to groszowe wypuszczone będą **za kilka dni.**

—o—

POTĘPIENIE PROF. HOCHENEGGA.

Wiedeń. (Tel. G. P.) Zarząd wiedeńskiej Izby lekarskiej **uznał prof. dra Juljana Hochenegga winnym przekroczenia ordynacji lekarskiej i zasądził go na utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do Izby lekarskiej.**

—o—

HISZPANJA ZACZYNA OFENZYWĘ W MAROKKU.

Madryt. (Tel. G. P.) Minister wojny wydał rozporządzenie, aby cały personal awiacyjny był gotów **odlecieć do Marokka** wraz z całkowitym materjałem technicznym. Wszystkie urlopy wstrzymano.

—o—

10 TYSIĘCY OFIAR CHOLERY!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. maja. (X) Z Kalkuty **telegrafują:** Epidemja cholery w prowincji Bechar wzmaga się. Ofiarą epidemji padło dotychczas 10 tysięcy osób, z czego tysiąc zmarło w ostatnim tygodniu.

—o—

DNI ŻYWOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO SĄ POLICZONE...

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. maja. (X) Z Berlina donoszą: Gabinet Rzeszy postanowił urzędować aż do zwołania nowego Reichstagu, tj. do dnia 22. maja br.

—o—

PONOWNA DYMISJA PASICZA.

Białogród. (Tel. G. P.) Król powierzył dzisiaj **Pasiczowi misję utworzenia gabinetu pracy parlamentarnej.** Po naradzie z członkami rządu oraz stwierdzeniu niemożności utworzenia w obecnych warunkach podobnego gabinetu Pasicz **złożył królowi ponownie swą prośbę o dymisję.**

—o—

STRAJK APTEKARSKI W WARSZAWIE TRWA DALEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja (X) Strajk aptekarski w Warszawie trwa nadal. Konferencja porozumiewawcza została przez właścicieli aptek i Kasę chorych zbojkotowana. W odpowiedzi na to Związek pracowników aptekarskich postanowił strajk zaostrzyć.

—o—

50 OSÓB ZABITYCH PRZEZ ORKAN.

300 CIĘŻKO RANNYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. maja. (X.) Z Londynu sygnalizują: Pisma donoszą, że w północno-wschodniej części Indji szalał orkan niezwykłej siły. Straty materjalne olbrzymie. Przeszło 50 osób zabitych, przeszło 300 ciężko rannych.

CO MÓWI NEMO:

Akcjonarjusz.

Kalkulacja to rzecz główna!
Mówił do mnie pan Makówka,
Akcja akcji nie jest równa,
Lecz najlepsza jest Węglówka.

Mogę panu na to przysiąc,
Wszyscy o tem mówią w mieście —
Więc kupiłem akcji tysiąc
Płacąc po tysięcy dwieście.

A choć często w złej potrzebie
Oglądały mię lombardy,
Żyłem dumny, pewny siebie,
Oczekując na miljardy.

Dzisiaj — Boże co za zmiana! —
Głowę znowu skromnie noszę,
Ma Węglówka ukochana
Spadła sobie na trzy grosze.

Zatem z akcji prezent zrobię,
— Niepotrzebny tu notarjusz —
Albo buty kupię sobie,
Tak się skończył akcjonarjusz.

Nemo.

Tajemniczy nieznajomy — zwiastun wojny.

Dziwne zjawisko w loży króla Anglji ściśle na rok przed wypowiedzeniem wojny światowej.

CIEKAWY INCYDENT. — CO SIĘ ZDARZYŁO W LOŻY KRÓLA JERZEGO D. 28. LIPCA 1913. — NIEZNAJOMY MĘŻCZYZNA O WIDMOWYM WYGLĄDZIE, Z CZARNYM KRZYŻEM NA PIERSI. — „CIĘŻKIE CHWILE CZEKAJĄ ANGLJĘ!..." — CZY KRÓL ZNAŁ OBCEGO INTRUZA? — „KRÓLOM ANGLJI ZNANE SĄ RZECZY, NIEDOSTĘPNE DLA INNYCH ŚMIERTELNIKÓW".

Londyn, w maju.

W jednym z ostatnich numerów londyńskich „Times'ów" przypomniano **ciekawe zdarzenie, które datuje się ściśle na rok przed wybuchem wojny i było jakby jej zapowiedzią.** Dodać należy, że nie może tu być mowy o jakiemś naciąganiu faktów. „Times" bowiem przytaczają **dokładny numer i wszelkie daty zarówno swoje, jak też daty i numery innych pism londyńskich**, w których ów **dziwny fakt został zanotowany**, dzięki czemu każdy z łatwością sprawdzić może

autentyczność tajemniczego zdarzenia.

Mianowicie w dniu 28. lipca 1913 r. król Jerzy V. obecny był w loży na przedstawieniu „Romeo i Julja" w jednym z teatrów londyńskich. Nagle podczas antraktu, w chwili kiedy zarówno widownia jak i loża rozjaśniona była potokami olśniewającego światła uchyliły się nagle drzwi loży królewskiej i

niezameldowany stanął w nich mężczyzna wysokiego wzrostu, o twarzy pociągłej, ogromnie bladej, ubrany we frak Tajemniczy gość **na białym gorsie koszuli miał wymalowany wielki czarny krzyż.** Człowiek ten patrzył królowi prosto w oczy nie mówiąc ani słowa. Wszyscy obecni w loży — między innymi także i królowa — tak osłupieli ze **zdumienia i przerażenia**, że przez **długą chwilę trwali bez ruchu** i nikt do natręta się nie zbliżał. Wreszcie funkcjonarjuszom administracji teatralnej **udało się usunąć z loży a potem i z gmachu — tajemniczą postać, ale rzecz dziwna nikomu nie przyszło na myśl zapytać natręta o nazwisko, ani też aresztować go.**

Król Jerzy całem tem zajściem, jak opowiadają osoby z jego otoczenia — **był bardzo wstrząśnięty**, zupełnie się jednak na temat jego nie wypowiadał. Jak utrzymuje jeden z obecnych w loży, po zniknięciu tajemniczego gościa, szepnął tylko półgłosem:

„Ciężkie chwile czekają Anglję, Boże miej ją w swej opiece!"

Oprócz tych słów zupełnie nic więcej o całem tem dziwnem zdarzeniu nie mówił, co ogromnie zaintrygowało wyższy świat Londynu, który snuł najrozmaitsze domysły. Nie brakło wśród nich przypuszczeń, że ów

nieznajomy znany był osobiście królowi,

który też dlatego nie polecił go aresztować.

Dopiero obecnie przypomniały „Timesy", że cały **ten fakt zdarzył się właśnie w dniu 28. lipca, tj. ściśle na rok przed chwila wybuchu wojny, w tym bowiem dniu właśnie Franciszek Józef I. podpisał i rozkazał ogłosić pamiętny manifest „Do Moich Ludów"**, który stał się zarzewiem Wielkiej Wojny.

Rewelacje „Times'ów" stały się obecnie **ośrodkiem niezmiernie żywej dyskusji w Londynie**, szczególnie w sferach zajmujących się zjawiskami metapsychicznemi. Koła zaś ludowe widza w tem zdarzeniu **spełnienie starej legendy**, która powiada, że **„królom Anglji znane sa rzeczy zakryte zwykłym śmiertelnikom"** i że przepowiadać oni mogą losy narodów.

P. STRZELECKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. maja.

(X) W związku z decyzją Rady Min. w sprawie zwinięcia Komisarjatu dla walki z drożyzną dowiadujemy się, iż b. Nadzwyczajny Komisarz tego Komisarjatu p. Strzelecki zwrócił się do Min. spraw wewn. Hübnera z prośbą o zwolnienie go od pełnienia obowiązków nadzwyczajnego Komisarza.

PODWYŻKA MIĘDZYMIAST. TARYFY TELEFONICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. maja.

(X). Jak słychać, z dniem 1. lipca zostanie podwyższona międzymiastowa taryfa telefoniczna.

58

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Stycz.

(Ciąg dalszy).

— Sadhowie posiadają umiejętność przyspieszania rośnięcia obcego organizmu, a następnie przywrócenia go znowu do początkowego stanu. Może dzieje się to przy pomocy promieniowania ciała, które zastępuje w tym wypadku nawóz potrzebny dla rozwoju rośliny. — właściwie nic prawie o tem nie wiemy. Wiadomem jest tylko, że niektórzy Sadhowie odurzają się dymem palonych konopi. Nazywają oni ten stan zbliżaniem się do bóstwa. Natychmiast też zastanowił mnie tu zapach konopi. Czy pomożecie mi panowie przy zrobieniu protokołu z tego wydarzenia do mego zbioru?

W ten sposób więc poznałem eksperyment Ulama Singh'a. Jego samego szukaliśmy i wołali przez pół godziny, ale bezskutecznie. Nie ukazał się. Więc opuściliśmy ogród.

Wieczorem tego samego dnia siedziałem przy table d'hocie w hotelu „Hamilton". Służący zbierali już owoce ze stołu i roznosili wodę w karafkach z bronzu, w której zanurzaliśmy końce palców. Właśnie, gdy zamierzałem wstać, aby się udać do mego pokoju, wszedł jeszcze spóźniony gość do jadalni. Był to dr. König korespondent „Kolońskiej Gazety".

Był bardzo wzburzony i można było z jego zachowania się łatwo wywnioskować, że jest w posiadaniu jakiejś nadzwyczajnej sensacji i że płonął chęcią podzielenia się nią z kimkolwiek.

— Z procesji nic nie będzie! Daremnie pan się zatrzymał, baronie.

— Dlaczego? Co się stało? — obrzuciliśmy go pytaniami.

— Okropna bójka między Hindusami i muzułmanami. Były nawet strzały!

— Co pan mówi! Nic tu nie słyszeliśmy! Strzelano? Czy był pan przy tem? — Co było przyczyną? — wołał jeden przez drugiego.

Dr. König nie umiał tego wyjaśnić. Nie znał djalektu hinduskiego używanego w Agrze, a nikt nie chciał mu w języku angielskim wytłómaczyć, co właściwie było powodem awantury.

Ale dyrektor hotelu, który wszedł właśnie do sali jadalnej, wiedział więcej o wielkiej nowinie.

— Straszne rozruchy w wschodniej części miasta. Wielka procesja nie odbędzie się niestety! — Powiedział to tym samym głosem, jak gdyby wyrażał żal, że zabrakło nadziewanych pomidorów, lub, że niema już niestety żeberek cielęcych.

— A przyczyna rozruchów? — zapytałem.

— Ciężkie świętokradztwo. Jak pan wie, mieli jutro nieść na czele procesji świętą księgę, zawierającą modlitwy na cześć bogini Parawati. Jestto foljał zwyż tysiąc lat stary. I właśnie tej starożytnej księgi, zwanej przez Hindusów „Gaunth", nie mogą pokazać ludowi.

— Czy ją skradziono?

— Stało się coś gorszego. Podarto i zbezczeszczono ją, i to krwią zwierzęcia, krowy czy owcy. W pojęciu Hindusów niema większego zbezczeszczenia.

— Któż to uczynił?

— Dwaj muzułmańscy fanatycy, dwaj Afganowie. Nawet nazwiska ich są wiadome. Już przed kilku tygodniami przechwalali się swoim czynem.

— Czy ich ujęto?

— Niestety nie. Współwyznawcy dawno już ukryli ich bezpiecznie. Za to kilku niewinnych padło ofiarą żądzy zemsty, jaką dyszy motłoch hinduski. Mianowicie słudzy świątyni, którzy strzegli przedmiotów poświęconych bogini Parawati. Dwaj z nich wpadli w ręce rozwścieczonego tłumu. Jeden został zabity, a drugi znajduje się w szpitalu misji.

— A reszta?

— Za tymi czynią poszukiwania. Mieli zresztą dość czasu by zniknąć. Mówią, że słudzy świątyni już przed paru tygodniami odkryli świętokradztwo. Zamilczeli jednak z obawy przed karą i starali się katastrofę odroczyć, jak długo się dało. Dziś, w przeddzień uroczystej procesji musiała oczywiście sprawa wyjść na jaw. Czy słyszy pan wrzawę? Widocznie są na tropie tych nieszczęśliwców.

(C. d. n.)

Z DNIA.

Oby miasto nasze było jak ukwięcony ogród.

(j. p.) Wiktor Hugo w jednym z przepięknych swych wierszy powiedział: ...jednak z życia same burze, lub nic prawie nie zostanie, jeśli Bóg nam weźmie róże, gdy Bóg weźmie nam kochanie... Róża, symbol uroku, barw, woni, umiłowania wszystkiego, co piękne, co życie zdobi!... Niestety zrozumienie znaczenia estetycznego pierwiastka w życiu, u nas w Polsce, nie przeniknęło dotychczas szerokich warstw ludności, jest tylko udziałem małej garstki wybranych, a i tu niezawsze przejawia się w najszczerszej formie... O prawdzie tej przekonywa już zewnętrzny widok naszych miast i naszej wsi.

Ktokolwiek podróżował letnią porą zagranicą, nawet w praktycznych, trzeźwych Niemczech, był mile uderzony obfitością kwiecia, zdobiącego parapety wszystkich kamienic, zamieniającego balkony i okna domów w barwne kwieciste ogrody i to nietylko w dzielnicach zamożnych, ale na przedmieściach i skromnych mieszkaniach robotniczych. To samo można powiedzieć o wsi...

U nas, te tak pięknie opisywane przez poetów, malarzy rozmaryny i inne kwiecie wiejskich ogródków przeważnie znajdują się tylko na kartach książek...

Trzeba przyznać: jak niema u nas poszanowania i należytej opieki drzew i krzewów owocowych, tak też mało jest prawdziwego zamiłowania tych najpiękniejszych dzieci natury: kwiatów.

W ostatnich latach przed wojną zaczęły się u nas usiłowania do pobudzenia społeczeństwa w tym kierunku, które nawet wydały już pewne rezultaty. Burza lat wojennych zniszczyła te wątłe kiełki...

Obecnie Polskie Towarzystwo Ogrodnicze podejmuje obok innych swych prac także na nowo akcję w celu pobudzenia w naszem społeczeństwie zamiłowania kwiatów. Wprowadzeniu tej myśli w życie ma służyć konkurs Tow. na najpiękniej przyozdobiony balkon. Warunki tego konkursu zostaną wkrótce ogłoszone.

Również celem wprowadzenia publiczności na tę „kwietną drogę“ odbył się onegdaj staraniem Towarzystwa odczyt prezesa p. Piątkowskiego o hodowaniu kwiatów na oknach i balkonach. Prelegent, w bardzo interesujący sposób dawał wskazówki, jak należy postępować przy zakładaniu skrzynek kwiatowych na oknach i balkonach i jakie rodzaje kwiatów na ten cel najlepiej się nadają. Po skończonej prelekcji nastąpiło rozlosowanie wielkiej ilości nasion kwiatowych.

Piękna akcja Tow. Ogrodniczego, zdążająca do upiększenia naszego miasta i dostarczenia hodowcom kwiatów źródła wielu radości, winna wzbudzić zainteresowanie jak najszerszych kół... Biedny i bogaty, niechaj przyozdobi kwieciem swoją siedzibę.

—o—

Bagiński i Wieczorkiewicz zostali ułaskawieni.

Bagińskiemu zamieniono karę na dożywocie.

Wieczorkiewicz otrzymał 15 lat więzienia.

Warszawa, 7. maja.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent Prezydent Rzplitej korzystając z przysługującego mu prawa łaski **ułaskawił w dniu dzisiejszym skazanych na karę śmierci Wieczorkiewicza i Bagińskiego, pierwszego z nich na 15 lat więzienia, drugiego na więzienie dożywotnie.**

Nie wolno uprawiać lichwy w letniskach.

Chcąc uchronić letników przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania, poleciło województwo podległym starostwom **wezwać bezzwłocznie Komisje zdrojowe, względnie Zwierzchności gminne do ustalenia wspólnie z właścicielami i dzierżawcami will, pensjonatów oraz mieszkań cen za mieszkania i opublikowania ustalonych cen** z zagrożeniem, że winni niestosowania się do tych cen — **będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej** po myśli art. 23. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Będzie rzeczą interesowanej publiczności donosić o wypadkach niestosowania się do ustalonych cen właściwym władzom.



Ze sceny i estrady.

Seweryn Eisenberger. — Jubileusz Jeleńskiego. — Koncerty „Harfy“ i „Barda“.

Lwów, 7 maja.

Okres poświąteczny przyniósł szereg produkcji muzycznych, które wartką strugą płyną w dalszym ciągu stwierdzając, iż sezon koncertowy jest jeszcze, wbrew omal utartym zwyczajem, w pełnym rozwoju. Grał zatem Seweryn **Eisenberger**, odbyło się jubileuszowe przedstawienie art. opery **Jeleńskiego**, z koncertami własnymi wystąpiły śpiewacze Towarzystwa: „Harfa“ i „Bard“. Na krótki zatem okres czasu produkcji muzycznych sporo!

Seweryna Eisenbergera Lwów ceni i grę jego pamięta doskonale. Mówić się o niej musi z najpełniejszem uznaniem, bez restrykcji. Taką jest bowiem w rzeczywistości wielka, głęboka sztuka odtwórcza tego artysty. Dzień poświąteczny (wtorek po Wielkiej Nocy) mniej może był odpowiedni na koncert i dlatego też publiczność niezbyt dopisała. Ci, którzy nie przybyli — żałować jednak mogą istotnie, że Eisenbergera nie słyszeli. Świetnie dysponowany odegrał obszerny program tak fascynująco pięknie, iż nie pamiętam koncertu tak bardzo interesującego, jak ten właśnie. Wielka, pełna głębi sztuka artysty znalazła w tym koncercie najsilniejszy wyraz, niewoląc słuchacza do oklasków, które huraganowo przewalały się przez salę. Program obejmował utwory Brahmsa, Schumanna, Paderewskiego, Suka, nadto szereg opracowań Friedmana i parafrazę z Mendelssohnowskiego: „Snu nocy letniej“ (Liszt). Wszystkie te utwory wykonane przez wielkiego artystę stały na jednym i tymsamym poziomie artystycznym, świadcząc o przeogromnej umiejętności wżywania się w styl kompozytorów, przesubtelnego ich traktowania, wnikania w ich głąb. Określenie często używane: „te utwory, odpowiadają odtwórcy, a to nie“ zastosowania, gdy mowa o Eisenbergerze — niema. Słuchacz mknie szlakami niedoścignionego, zda się, piękna, piękna absolutnego, niepodlegającego omal krytyce.

Wielkie zainteresowanie w kołach znajomych wzbudziły natomiast **koncerty dwóch Towarzystw śpiewackich: „Harfa“ i „Bard“**, które w krótkim odstępie czasu wystąpiły ze swoimi dorocznymi koncertami.

Chór: „Harfa“, mający za sobą kilkoletnią tradycję po przeprowadzonej reorganizacji dał się słyszeć po dłuższem milczeniu. Zyskawszy dzielnego dyrygenta w osobie p. Stanisława Kinalskiego podjął się wykonania szeregu utworów istotnie trudnych. Ich tytuły Hegara: „Pochód w śmierć“ i „Powrót skrzypka“, Nowowiejskiego: „Pochód żałobny Kościuszki na Wawel“, Lachmana: „Sztandary polskie na Kremlu“. Wykonanie tych utworów stało na znacznym poziomie ujawniając wartości, który chór zadysponował. Dobór głosów wcale dobry, wzmocnienia potrzebują jednak koniecznie basy. Interpretacja utworów staranna, dykcja wcale wyraźna, strona dynamiczna omal zupełnie zadowalającej (pięknie wydobywane piano!), intonacja pewna. Przejawy dystonowania (Nowowiejski!) zapewne przy dalszem studjum zniknął. Drobne utwory stanowiące końcowy punkt programu wykonane były zupełnie dobrze.

W koncercie „Harfy“ wziął udział p. Romuald Cyganik, wykonując szereg utworów, jak zawsze bardzo interesująco, oraz Dr. Tadeusz Nittmann, który wygłosił utwory własne.

Koncert Tow. śpiewackiego „Bard“ zainteresował nietylko ze względu na produkcje znanego zespołu, ale i ze względu na nowe kompozycje, które weszły w program tego chóru. Kierujący nim jako dyrygent p. Alfred Stadler, wyszkolił ten zespół bardzo sumiennie, ujmując go w silne karby. Stąd wrażenie ogólne z produkcji odnosi się zupełnie dodatnie — zadowala bowiem w zupełności szereg walorów, które dobry chór posiadać powinien. Wymaga on tylko i to koniecznie znacznego wzmocnienia w głosach tenorowych, ponieważ w chwili dzisiejszej są one zbyt nikłe w stosunku do pięknych basów I i II. Po wzmocnieniu przez te właśnie kategorje głosów, zniknąć niechybnie drobne usterki przejawiające się w chwilowem dystonowaniu. Z nowych pieśni wykonał chór pięknie pomyślany utwór Alfreda Stadlera: „W żałobne bijemy dzwony“, pełen silnych bardzo i nastrojowych pomysłów, poważny, głęboki, wykonał pracę H. Sławiczka p. t.: „Panicz i dziewczyna“, trzymaną w stylu krakowiaka, wreszcie pieśń na chór i solo Romana Belohlavka p. t.: „Wieczorną porą“. Utwór ten jest miara poważnego uzdolnienia p. Belohlavka w dziedzinie kompozycji chóralnej. W fakturze swojej pomyślany pięknie: w ramach chóru, na tle murmuranda (część środkowa) solo barytonowe silne w wyrazie, bardzo nastrojowe. Rzecz jasna unwencja kompozytora płynie szlakami omal niepodlegającymi krytyce, niemniej uderza w pieśni omawianej pewne przeładowanie początkowych fraz, które śpiewa chór. Gdyby ten temat był bardziej prosty, kompozycja zyskałaby jeszcze więcej na wyrazie, jakkolwiek i tak jest istotnie bardzo piękną.

Solistami wieczoru byli pp. Lipowska, która zebrała burzę oklasków za odśpiewanie arji operowych, oraz p. Cyganik, który czuje się na estradzie koncertowej równie dobrze jak na scenie, zawsze interesując swym śpiewem.

Teatr Wielki obraca się w kole repetycji operowych przed zapowiedzianymi premierami. Zainteresował tylko **wieczór jubileuszowy Leona Jeleńskiego**, który święcił trzydziestolecie swojej scenicznej pracy kreując, jak przed laty w swoim pierwszym występie (w Teatrze Skarbkowskim) postać kardynała w „Żydówce“. Użyteczny artysta — oto najpełniejsze określenie żmudnej, sumiennej pracy tego człowieka, który przez lat 30 służy wiernie scenie lwowskiej, ofiarowując jej swoją wiedzę, wyszkolenie muzyczne, doświadczenie sceniczne i swoją iście mrówczą pracę. — Zmieniali się Dyrektorowie teatru — Jeleński poza jednorocznym wyjazdem do Ameryki, stał stale na posterunku, kreując role najróżnorodniejsze, wielkie, małe — jak wypadło, wywiązując się ze swoich kreacji zawsze z wielką starannością.

Nie dziw zatem, że dzień Jego jubileuszu znalazł nawał silny wyraz w uznaniu złożonem Mu przez współtowarzyszów pracy i licznie zebranej w teatrze publiczności.

Zastępca.

Wiec sprawozdawczy posła Malika w Bóbrce.

(Od naszego korespondenta.)

Bóbrka w maju.

Odbył się tu w szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ wiec sprawozdawczy **posła Malika.** Wiec zagaił p. Magierowski, poczem **obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa** wygłosił poseł Malik. Wywody referenta spotkały się z **ogólnem uznaniem,** czego wyrazem były burzliwe oklaski.

Po p. Maliku zabrał głos wiceprezes Zarz. Okr. **p. Białkc,** który uzupełnił sprawozdanie poselskie, rzucając snop światła **na polską politykę zagraniczną,** oraz na wysiłki stronnictw, które pragną zbudować mocarstwową Polskę na zasadach narodowych. Przemówienie mówcy przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji, w których **wyrażono pełne zaufanie prez. W. Witosowi, Klubowi poselskiemu PSL. oraz posłowi Malikowi,** nadto domagano się **otwarcia granic dla wywozu płodów rolniczych** oraz założono protest przeciw zamierzonemu podatkowi od bydła, przystąpiono do reorganizacji Zarządu powiatowego. Prezesem obrano p. Franciszka Magierowskiego.

U stóp pomnika Bartosza.

Lwów, 6. maja.

W niedzielę 11 bm. o g. 11 przedpołudniem u stóp pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, złożony będzie hołd Bohaterom powstania Kościuszkowskiego i uroczyste oddanie społeczeństwu pomnika Bartosza Głowackiego, naprawionego i odnowionego staraniem Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ po zniszczeniu tegoż pomnika w czasie ostrzeliwania Lwowa w r. 1919. Granat ukraiński oderwał wówczas rękę, wzniesioną w górę oraz koniec lawety i fałdy sukmany, a odłamki granatu podziurawiły kamienną postać. Roboty wykonał obecnie artysta-rzeźbiarz p. Andrzej Albrycht,

Program uroczystości następujący: Orkiestra wojskowa odegra „Boże coś Polskę“, „Patrz Kościuszko“ (polonez), „Bartoszu, Bartoszu“ (krakowiak), Przemówienie prezesa „Gwiazdy“ p. Antoniego Lecha, Przemówienia reprezentacyjne: p, Józef Neuman, prezydent miasta, p, Marjan Kuczyński, imieniem uczestników powstania 1863 r., dr, Józef Borowiec, im, Sokolstwa polskiego, p, Henryk Schmal im, Związku Legjonistów, dr, Stanisław Zagórski, im, Związku Obrońców Lwowa, Pieśni narodowe odegra orkiestra wojskowa, „Rotę“ odśpiewają wszyscy uczestnicy przy akompaniamencie orkiestry,

Przy pomniku ustawią się: Starszyzna wojskowa, Reprezentanci władz Rady miejskiej, uczestnicy powstania, Starszyzna sokola, Stow, „Gwiazda“, delegaci Stowarzyszeń i cechów ze sztandarami, Po obu stronach pomnika na ścieżkach, zajmą miejsce drużyny sokole, strzeleckie, Związku Obrońców Lwowa, oraz ochotniczych i miejskiej straży pożarnej ze sztandarami i członkowie M, S, O, Oddziały wojskowe ustawią się u stóp szkarpu na gościńcu,

Uroczystość odbędzie się punktualnie o g, 11, bez względu na pogodę,

Nowiny z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta),

Przemyśl w maju.

Święto narodowe. Tegoroczne święto narodowe Trzeciego Maja święcił Przemyśl uroczyście. Na rynku odbyła się Msza polowa, którą celebrował ks. biskup Fischer. Kazanie wygłosił ks. Biernat, poczem odbyła się defilada garnizonu, a następnie ruszył ulicami miasta olbrzymi pochód, w którym wzięły udział towarzystwa, korporacje, zakłady naukowe i liczna publiczność. Wieczorem odegrało Fredreum „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

Z życia artystycznego. W ostatnich czasach mieliśmy tu występy artystów scen stołecznych. I tak w ubiegłym tygodniu odegrali artyści lwowskiego teatru „Bęben“, zaś w tych dniach odegrał zespół p. Marji Szczesnej sztukę „Profesor Klemow“. Dnia 9. bm. wygłosi Żeleński (Boy) odczyt na temat: „Jak zostałem literatem“.

Pomnik ku czci bohaterów Rokitniańskich poległych za Ojczyznę.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, w maju.

(ms) W strasznych latach zmagania się narodów w wojnie światowej krew polska lała się na wszystkich frontach armji walczących, dając Polsce wolność i zjednoczenie. I ziemia bukowińska przesiąkła krwią bojowników polskich o wolność Narodu. **Na polach Bukowiny pod Rokitną w dniu 13. czerwca 1915 nieśmiertelną chwałą okrył się oddział jazdy Legionów Polskich,** wykonując wiekopomną szarżę. Społeczeństwo polskie w W. Rumunji przy okazji **przewiezienia zwłok Rokitniańczyków do Krakowa w lutym 1923** oddało hołd cieniom tych nieustraszonych rycerzy, którzy na polach Rokitny wsławili imię polskie z poświęceniem życia swego w brawurowym czynie, nowego Ojczyźnie przysporzyli blasku.

Jednak **dług wdzięczności,** zaciągnięty przez społeczeństwo polskie w W. Rumunji wobec poległych za Ojczyznę bohaterów Rokitniańskich, **nie całkiem jeszcze spłacony.** Zaznaczył to w pamiętnej mowie swej, wygłoszonej na rynku krakowskim Prezydent Rady Narodowej w W. Rumunji p. **Tytus Czerkawski,** ślubując, że gdy rycerze z Bukowiny odeszli, nie powinien zniknąć **ślad ich chwały i bohaterstwa,** lecz na miejscu, gdzie czas jakiś spoczywały na gościnnej ziemi rumuńskiej ciała ich, musi stanąć godny czynu ich pomnik, przekazujący przyszłym pokoleniom pamięć wiekopomnego ofiarnego męstwa.

Uchwalono więc na Radzie Narodowej Polskiej w roku bieżącym **wystawić w Rarańczy na trwałą pamiątkę szarży Rokitniańskiej pomnik na cześć poległych bohaterów i przystąpić do poświęcenia tej pamiątki dnia 13. czerwca br.**

Napad rabunkowy pod Mostami W.

Sokal, 7. maja.

(h) Ekspozytura śledcza P. P. w Sokalu, doniosła wczoraj telefonicznie, że onegdaj na drodze między **Krystynopolem a Sielcem 3 uzbrojonych bandytów napadło na kupców z Krystynopola:** Loewenkrona, Spindla i Bienenstocka. Po zranieniu karabinem Loewenkrona, **zrabowali bandyci 322 miljonów, poczem zbiegli.**

Bandyci zostali rozpoznani. Pościg w toku.

Wykrycie olbrzymiej organizacji handlarzy żywym towarem.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE I W ODESSIE. — „ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO“ DLA KOBIET EUROPEJSKICH. — TAJEMNICZE NEGOCJACJE PANA ICHIRO AMEI. — TRICK TAJNYCH AGENTÓW. — CO ZNALEZIONO WE WNĘTRZU „OKISIMY“. — W EUROPIE DZIAŁA 800 HANDLARZY DZIEWCZĄT. — CENTRALAMI HANDLU SĄ PORTY NADMORSKIE.

Lwów, w maju.

(f) W Krakowie, jak donoszą tamtejsze pisma, wykryto **szajkę handlarzy żywym towarem,** która swe ofiary wywoziła do Katowic, a stamtąd do **Niemiec, częścią zaś na wschód.** Gniazdo szajki mieściło się w jednej z kawiarń, a członkami jej byli „bezrobotni“ czarnogiełdziarze.

Równocześnie donoszą z Odessy: w ostatnich czasach środkową Europę **nawiedziło mnóstwo chińskich i japońskich kuglarzy, przekupniów** itp. Dopiero przypadkowo wykryto, że byli to **członkowie**

olbrzymiej, światowej organizacji handlarzy kobiet.

Policja odeska wyśledziła tajne schadzki owych „przekupni“, którzy mimo, że ich „urzędowy“ handel przynosił bardzo marne dochody, jakoś nie mieli ochoty do opuszczenia Odessy. **Poddano ich ścisłemu, tajnemu nadzorowi.** Jeden z nich, niejaki Ichiro Amei utrzymywał w śródmieściu **wytwornie urządzony apartament,** nawiedzany często przez kobiety różnego wieku, oraz przez marynarzy.

Kilku ajentów policji śledczej przebrało się za majtków i zasiadło w osławionej spelunce marynarskiej, **udając pijanych.** Wnet przystąpił do nich Ichiro Amei z propozycją zaangażowania na odpływający nazajutrz parowiec japoński „Okisima“. Pseudo-marynarze zgodzili się na to, lecz natychmiast uwiadomili władze bezpieczeństwa. Nazajutrz przed odjazdem poddano ścisłej rewizji „Okisimę“ i

znaleziono w jadalni parowca

40 młodych dziewcząt,

zabawiających się wesoło w towarzystwie marynarzy japońskich przy muzyce cygańskiej i szampanie. Było wśród nich 26 Węgierek, 10 Rumunek i 4 Rosjanki.

Ichiro Amei przyparty do muru zeznał, że w Europie obecnie działa

potężna organizacja handlarzy żywym towarem, obejmująca przeszło 800 członków.

Główne jej centrale znajdują się w portach: Odessa, Fiume, Neapol i Bordeaux. W Japonji popytem cieszą się zwłaszcza Francuzki i Węgierki.

Na podstawie zeznań Ichiro Amei uwieziono w Odessie 60 Chińczyków, z których **26 zdemaskowano jako handlarzy dziewcząt.** Niewątpliwie w ślad za tem **nastąpią aresztowania w innych miastach Europy.**

Z TEATRU

„**Żona Hassana Agi**“. Sztuka ta obudziła tak wielkie zainteresowanie, że zainicjowano nawet specjalny odczyt ze słowem wstępnem znanego krytyka dr. Kozickiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia spotkały się z gorącem przyjęciem publiczności, która opuszcza widownię oczarowana przepychem wschodnim i świetną grą artystów. Warto istotnie widzieć doskonałą Rasińską w tytułowej roli, bardzo dobrego Glińskiego, jak zawsze pomysłową w pięknej grze Dębicką, dalej Romanównę, Helskiego-Kowalskiego i cały zespół, który barwnym obrazem przesuwa się przez scenę. Sztuka ta pójdzie jeszcze tylko trzy razy, tj. we czwartek, w niedzielę i we wtorek.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 8. b. m.: „Żona Hassana Agi“.

Piątek, 9. b. m.: „Panie Kochanku“

Sobota, 10. b. m. (3.30): „Miód Kasztelański“ (dla młodzieży szkolnej).

Sobota, 10. b. m. (o 7): „Prorok“.

Niedziela, 11. b. m. (3.30): „Miód Kasztelański“.

Niedziela, 11. b. m. (o 7): „Żona Hassana Agi“.

Poniedziałek, 12. b. m.: „Panie Kochanku“.

Wtorek, 13. b. m.: „Żona Hassana Agi“ (po raz ost.).

Środa, 14. b. m.: „Mazepa“, jubileusz R. Żelazowskiego. Występ Jubilata).

TEATR MAŁY:

Czwartek, 8. b. m.: „Myśl“.
Piątek, 9. b. m.: „Myśl“.
Sobota, 10. b. m.: „Bęben“.
Niedziela, 11. b. m.: „Myśl“.
Poniedziałek, 12. b. m.: „Myśl“.
Wtorek, 13. b. m.: „Myśl“.
Środa, 14. b. m.: „Bęben“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 8. b. m.: „Zięć kawaler“.
Piątek, 9. b. m.: „Zięć kawaler“.
Sobota, 10. b. m.: „Zięć kawaler“.
Niedziela, 11. b. m.: „Dziewczynka“.
Poniedziałek, 12. b. m.: „Zięć kawaler“.
Wtorek, 13. b. m.: „Zięć kawaler“.
Środa, 14. b. m.: „Zięć kawaler“.

*

Teatr „Bagatela“ od soboty 3 maja br. „Rygorczum“ bluetka. M-r Scott Cleo de Merode — Ellyvone Robert. Tańce Monolaina. „Bywa i tak“, farsa. Początek o godz. 8.30 w.



Giełda lwowska.

Lwów, 7. maja.

Na **przedgiełdzie** nadal brak zainteresowania. Bardzo małe obroty po kursach zniżkowych. Gazy wsch. spadły o 1 zł., Jaworzno drobne o 3.50 zł. na sztuce. Zaofiarowanie duże. Na znaczną część akcji brak nabywców.

Wszystkie akcje kotowane straciły na kursach. Większe obroty w Chodorowskich, Browarach, Zieleniewskim, Banku Przemysłowym, Hipotecznym, Ziemskim, Kredytowym. Akcje handlowe bez transakcji.

Waluty lekko zwyżkowe przy znacznem zapotrzebowaniu. Silny zwłaszcza popyt na efektywne dolary. — Ruch ożywiony. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach lekko zwyżkowa. Usposobienie w akcjach słabe, w walutach ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 0.88, 0.83, 0.85, Przemysłowy 0.60, 0.49, 0.50, 0.48, 0.50, 0.49.50, 0.52, Z. B. K. 0.27, 0.30, (0.24, 025), Browary 8.20, 8.15, 8.18, 8.17, Chodorów 5.20, 5.10, 5.25, 5.16, 5.15, 5.18, 5.19. Chybie 8, 8.50, 8.25; Cegielski 0.45, 0.40, Niemojowski 0.60, Oikos 3.75, Parowozy 0.34, 0.35, Nafta 0.63, P. T. B. 0.12.50, 0.12, Rakszawa 3.65, 3.50, Siersza g. 5.30, Sp. Wydawnicza 2.30, Tespy 5.90, Zieleniewski 12.65, 12.75.

TRANSAKCJE W WALUTACH.

Dolary 5.2650, 5.27, 5.28, 5.2750, 5.25, N. Jork 5.22, 5.23, 5.21, Londyn 22.80, 22.74, Zurych 93.50, Paryż 34.70, 34.65, 34.6250, Wiedeń 7.3750, 7.3675, Medjolan 23.65, Praga 15.36, 15.35.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bank Ziemian 0.09, Brugger 0.95, Elektr. n. Sanem 0.23. Gazy 20, Gazy zachodnie 6.25, 6.20, 6.30, Gazolina 1.80, 1.78, 1.82, 1.80, Jaworzno (25) 27.—, 26.—, (drobne) 30.—, 29.50, Len z przedpł. 1.65, 1.60, Lesienice 2.—, 2.15, Machlejd 2.25, 2.20, Olkusz 0.46, 0.45, 0.47, Schön 118, 116, 114, Węglówki 0.03.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7. maja.

Zastój w transakcjach utrzymuje się nadal. — Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w życie i owsie. Przy dużej podaży zupełny brak popytu. — Tendencja zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19—20; Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.25—11.75; Żyto małopolskie 65/66 10.25—10.75; Jęczmień: małopolski browarniany 11.50—12; Jęczmień małopolski przemiałowy 10—10.50; Owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12. Ceny szacunkowe bez transportu. Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda warszawska

Warszawa (PAT.) Notowania z 7. maja: Dolar amer. 5.18½ — 5.18¼ — 5.18½ — 5.21 — 5.16. Holandja 194.30 — 195.75 — 193.83. Londyn 22.75 — 22.86, 22.64, Nowy Jork 5.18½ — 5.21 — 5.16, Paryż 33.80 — 33.96 — 33.64, Praga 15.17 — 15.25 — 15.10, Szwajcarja 92.35 — 92.80 — 91.90, Wiedeń 7.32 — 7.35 — 7.28, Włochy 23.40 — 23.52 — 23.28, Bony złote 0,75, 8% pożyczka 8. Miljonówka 0.50, Pożyczka dolarowa 3.15.

AKCJE.

Bk. Dyskont. warsz. 7.75, Bk. Handl. 9, Bk. dla handlu i przem. 1.60, Bk. Kredyt. warsz. 1.30, Bk. Handl. Poznań 4, Bk. Przem. Lwów 0.45, Bk. Zachodni 2.30, Bk. Ziem. Pol. Warszawa 2.20, Bk. Zw. Spół. Zar Poznań 6, Bk. Związku Ziemian 0.40, Cerata 0.45, Kijewski i Scholze 0.40, Puls 0.40, Wild 0.25, Zgierz 3, Tow. elektr. 0.20, Dąbrowa 2, Kabel 1.40, Siła i światło 0.70, Chodorów 6, Czersk 1.25, Częstocice 3, Gosławice 2, Michałów 0.65, Ostrowice 1.95, Cukier 4.15, Firlej 0.90, Łazy 0.15, Węgiel 5—6.85—7.20. Nafta 0.70, Nobel 2.80, Cegielski 0.75, Lilpop i Rau 0.60, Modrzejowskie zakł. 8.25, Norblin 0.60, Ortwein i Karasiński 0.50, Ostrowieckie zakł. 8.50—10, Parowozy 0.30, Rohn i Zieliński 0.75, Rudzki 1.70, Starachowice 1.95, Ursus 1.35, Żyrardów 28½ bez praw, Borkowski 1.60, Hurt 0.60, Jabłkowscy 0.20, Synd. roln. 2.25, Żegluga 0.30, Zach. Tow. 0.75, Ćmielów 1.10, Korek 0.10, Spirytus 1.90, Haberbusch 6.60, Pusteln. 1.80.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

(końcowa)

Warszawa 0,58; N. Jor. 5.61½; Londyn 24.63; Paryż 36.55; Wiedeń 0.0074.25 Praga 16.47; Włochy 25.22; Belgja 29.40; Budapeszt 0.0062; Sofja 4.05; Holandja 210.50; Christjanja 77.50; Kopenhaga 95,50; Sztokholm 148.50; Bukareszt 2.90; Berlin 0.132. (AW).

Giełda gdańska.

(końcowa).

Warszawa 109.22—109.78; N. Jork 5.6832—5.7118; Londyn 25; Paryż 37.15—37.35. (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 7. maja.

Wczoraj rano była tendencja nieco słabsza, niż przedwczoraj wieczór. Koło 12 znów silna zwyżka, która stopniowo do 5 popoł. o 120—150 tys. wynosiła. Obrót i usposobienie bardzo ożywione.

Dol. amer. 9.600—9.610 tys., dol. kanad. 9.100—9.200 tys., kor. czeskie 275—280 tys., leje 48000—49000, fr. franc. 600—620 tys., fr. szwajc. 1.680—1.720 tys., funty szt. 40 i pół—41 i pół mil.

Złoto: 20 kor. 40—41 mil., 20 fr. 38—39 mil., 20 mk. 45—46 i pół mil., 10 ruble 50—51 mil.

Srebro: kor. austr. 700—720 tys. 5 kor. 3.500—3.600 tys., floreny 1.750—1.800 tys., ruble 2.900—3.100 tys.

Komunikatów bezpłatnych nie umieszczamy

Wobec wielkiej ilości komunikatów, napływających do naszej redakcji, przypominamy, że na bezpłatne umieszczenie mogą liczyć tylko instytucje i komitety o celach czysto filantropijnych. Wszystkie inne komunikaty, jako płatne, należy skierować do Administracji pisma, Podwale 3.



Lwów, 7 maja.

Od Redakcji. Ze względu na to, że do redakcji naszej wpływają często doniesienia o poszczególnych wypadkach lub korespondencje z prowincji bez podpisu ich autora, przeto zawiadamiamy, iż **anonimowych notatek bezwarunkowo nie uwzględnimy**, a każde pismo winno być zaopatrzone imieniem i nazwiskiem oraz adresem wysyłającego.

(j. p.) **Panowie kupcy przestrzegajcie dwuwalutowości.** Magistrat i ministerstwo mają swoje racje a panowie kupcy swoje... Trudno, niema absolutnej harmonji na świecie i zresztą każda rzecz inaczej się przedstawia z odrębnych punktów widzenia. To też mimo obwieszczenia magistratu, w którem przytoczono z wielką dokładnością datę i osnowę odnośnej ustawy oraz rozporządzenie rządu co do obowiązku zaopatrywania w okresie przejściowym wszystkich towarów nie tylko na wystawach, ale i w miejscach sprzedaży kartkami, na których ma być uwidoczniona cena zarówno w markach, jak i w złotych, tylko mała część kupców lwowskich zastosowała się do tego. Jedni po staremu poprzestają na walucie markowej, inni przeszli odrazu do złotego.

Widać z tego, jak sprzedawcom niewygodne jest przeprowadzenie porównania.

Z ich punktu widzenia może to być zrozumiałe, lecz ponieważ w interesie ogółu leży, aby jednak to porównanie publiczności jak najbardziej ułatwić, dlatego odnośne władze winny pilnie przestrzegać, aby rozporządzenia w tej mierze nietylko zostały wydane, ale i wykonane.

(B) **Niesłychana „uprzejmość“ komunistycznej partji polskiej.** Komunistyczna partja polska posunęła swą „uprzejmość“ do tego stopnia, że przysłała nam dwie odezwy, jedna w języku polskim, druga — w ruskim. „Będziemy demonstrowali — odgrażają się komuniści — pod hasłami obalenia zbrojną siłą rządów burżuazji i zdobycia władzy przez proletarjat, będziemy demonstrowali pod hasłami rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu“. W odezwie ruskiej mieści się ponadto spora liczba różnych „Precz!“ i „Niech żyje!“. Doprawdy, papier jest tak drogi, że rozsyłanie niemądrych odezw prasie „burżuazyjnej“ jest conajmniej marnotrawstwem. Nawet, jeżeli III. Międzynarodówka dysponuje złotymi rublami.

Wynik konkursu na pomnik „Orląt“ we Lwowie. Nadesłano 14 prac, które rozpatrzył Sąd konkursowy i przyznał dwie równorzędne nagrody inż. arch. Bronisławowi Wiktorowi i inż. arch. Witoldowi Rawskiemu ze Lwowa oraz trzecią nagrodę inż. arch. Adamowi Dubanowiczowi ze Stanisławowa.

Na sieroty po obrońcach Lwowa! Zarząd „Rodziny sierocej“ podaje do wiadomości, że zbiórka na wychowywane w tej instytucji sieroty po obrońcach Lwowa i kresów wschodnich odbędzie się w sobotę 10 bm.

(h) **Krwawa zemsta za wydanie kryjówki włamywacza.** Do siedzącego wczoraj wieczorem w restauracji Kühla przy ul. Gródeckiej Zygmunta **Służańskiego**, przystąpił Michał Pokora, przedsiębiorca spedycyjny ze swoimi furmanami i zaczął rzucać w stronę Służańskiego krzesłami i szklankami i zadał mu ranę w głowę. Przyczyną tego napadu była zemsta za wydanie policji kryjówki włamywacza Michalczyszyna.

(h.) **Strajk młynarzy.** Wczoraj rano wybuchł strajk młynarzy w młynie Thoma przy ul. Janowskiej. Strajkuje 50 robotników.

(h.) **Smutny epilog pijackiej awantury.** Za wywołanie aawntury i porwanie się na posterunkowego w służbie, aresztowano Jana Buczyńskiego, Michała Schatzberga, Ludwika Erbę i Władysława Szczepańskiego

(h.) **Pożar mieszkaniowy.** W realności Izaka Barta przy pl. Teodora 6, powstał pożar mieszkaniowy, skutkiem zajęcia się podłogi od pieca piekarskiego. Wysokość szkody nieznana.

(h.) **Złodziej odpustowy.** W czasie odpustu około cerkwi św. Jana skradł wczoraj 19 letni Marjan Kaszuba Władysławowi Cwinarowskiemu srebrny zegarek wart. 120 milj. Kaszubę aresztowano.

(h.) **Przy bombce piwa skradziono mu zegarek.** W szynku przy ul. Janowskiej popijał wczoraj piwko podmajstrzy murarski Piotr Lasor. Gdy wychodził z szynku zauważył brak zegarka wartości 100 milj., który znikł mu w niewiadomy sposób.

(h.) **Zbiegła z domu — bo macocha ja katuje.** Leokadja Bronostalska, licząca lat 11, zam. przy ul. Janowskiej, zbiegła przed kilku dniami zdomu, ponieważ macocha ją okrutnie biła i oświadczyła, że może się nawet rzucić pod tramwaj.

(h.) **Włamanie do sklepu.** Adolf Meller, wł. sklepu przy ul. Łyczakowskiej 165, doniósł, iż nieznani sprawcy włamali się przy północy wytrychem do jego sklepu i skradli większą ilość tytoniu, czekolady i gotówki, wyrządzając mu szkodę na miljard marek.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

Miasto i mieszczaństwo. Na ten temat wygłosi p. Mikołaj **Budzanowski** odczyt w sali ratuszowej dnia 9. maja br. o godzinie 7½ wiecz. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

Z Towarzystwa Prawniczego. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego odbędzie się 17. maja br. o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a. I. p.

Odczyt Boy-Żeleńskiego, wzbudził w naszem mieście żywe zainteresowanie żartobliwym tytułem „Jak zostałem literatem“.

— Jak Boy został literatem? Na to pytanie chciałoby się odpowiedzieć, że Boy bardziej może był literatem z urodzenia i osobistej predestynacji, od niejednego z naszych mistrzów pióra. Głęboki rozum i znakomity smak artystyczny, który się przejawia w błyskotliwej formie wrodzonego dowcipu we wszystkich utworach Boya, zacząwszy od niefrasobliwych piosenek „Zielonego Balonika“, a skończywszy... nie, ani rozum, ani humor Boya się nie skończył!

Odczyt jego, wesoła autobiografia, w której przewijają się typy ludzi i fakty z życia literackiego Polski zgoła nieznane, lub niedoceniane — będzie dalszym ciągiem takiej, na swój sposób radosnej, wiedzy **autora.**

Kasyno i Koło literacko-artystyczne urządza w dniu 17. maja **dancing**, z którego dochód przeznaczyło na cele Komitetu Igrzysk olimpijskich. Zaproszenia względnie bilety wydaje Sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. każdego dnia w godzinach urzędowych. Bilet wstępu 3 zł., zaś dla członków Kasyna i młodzieży akademickiej 2 zł. Początek o godz. 8 wiecz. 4562

Z całej Polski.

Dr. Adam Jędrzejowicz, b. minister dla Galicji i wiceprezes Koła Polskiego, wieloletni poseł do Sejmu galicyjskiego i paralamentu austr. **umarł**, w Krakowie w 76 roku życia. Odgrywał on w swoim czasie wybitną rolę polityczną w Galicji, jako przedstawiciel stronnictwa konserwatywnego i wielkiej własności.

Prez. Witos i sen. Buzek okradzeni. Onegdaj okradziono w Warszawie pomieszkanie sen. Buzka. Złodzieje splądrowali również pokój odnajmowany od sen. Buzka przez p. Witosa. Co złodzieje zdołali skraść, dotychczas nie stwierdzono.

Harley-Davidson Motor Club. Piszą nam z Warszawy: Na wzór modnych obecnie za granicą Harley-Klubów zorganizował się Polski Klub Harleyowy w Warszawie, jako samoistne stowarzyszenie sportowe. Na walnem zgromadzeniu organizacyjnem wybrano I. Zarząd, w skład którego weszli: Dr. Kazimierz Saysse-Tobiczyk jako prezes, Pp. Stanisław Dobrowolski i inż. Tadeusz Sokołowski jako zastępcy prezesa oraz kpt. Józef Jeszke i kpt. Stanisław Szydelski jako członkowie Zarządu.

Żyjąc wśród dolarów, zapomnieli o rodzinach. Najnowszy komunikat konsulatu gen. polskiego w Chicago zawiera ogromny wykaz nazwisk osób, poszukiwanych przez opuszczone i pozostające w Polsce bez żadnego zaopatrzenia żony z dziećmi. Wykaz ten świadczyłby o jakiemś zdziczeniu imigrantów w Ameryce, którzy, żyjąc tu w dostatkach zapomnieli o swych żonach i dzieciach w Polsce.

Burza gradowa w Warszawie. Wczoraj w południe przeszła przez Warszawę burza gradowa, która jednak nie wyrządziła znaczniejszych szkód w mieście i okolicy.

Szkło otrzymuje nowe sanatorjum. Z dniem 1. czerwca zostanie otwarte sanatorjum Kasy chorych m. Lwowa w Szkle na czas czteromiesięczny tj. od 1. czerwca do końca września.

WDOWA PO STAROŚCIE
osoba najlepszego towarzystwa, ociemniała, staruszka 83-letnia, znajduje się w ostatniej nędzy. Datki przyjmuje redakcja „Gazety Porannej", ul. Chorążczyzny 31.

ZE ŚWIATA

Wypadek posła angielskiego. Auto w którem jechał angielski poseł w Wiedniu Douglas wraz z rodziną, udając się na Semmering najechało na drzewo koło Edlach. Poseł i jego małżonka odnieśli rany cięte na głowie. Po naprawieniu defektu automobil pojechał w dalszą drogę, lecz już po przebyciu 2 kilometrów najechał ponownie na drzewo. — Poseł angielski wrócił innym automobilem do Wiednia.

(+) **Patrjarcha niedopuszczony do Grobu Świętego.** W Palestynie coraz częstsze stają się zatargi między katolikami a prawosławnymi. Ci ostatni podczas Świąt Wielkanocnych niedopuścili monsigr. Barlassino, katolickiego patrjarchę, do odprawienia mszy przy Grobie Św. Papież ma z tego powodu wystosować uroczysty protest do Ligi Narodów.

(+) **Wynalazca sztucznego jedwabiu** hr. de Chardonne umarł w Paryżu przed kilkunastu dniami: W r. 1889 założył towarzystwo akcyjne, celem wyzyskania swego wynalazku, który miał tak doniosłe **znaczenie dla przemysłu**

Zgorszony patrjarcha. Jak donoszą z Wenecji, tamtejszy patrjarcha wydał klerowi zakaz odwiedzania wystawy sztuk pięknych z powodu licznych exponatów.. nieubranych. Zakaz rozciągnięto również na przejezdne duchowieństwo.
stosunki od lat 50.

Ex-kanclerz w Rzymie. We willi Malta w Rzymie obchodził b. kanclerz Niemiec Bulow 75-rocznicę urodzin. Odwiedzającym go z okazji tej uroczystości powiedział Bülow, że dotrzymał postanowienia i nie wrócił więcej do życia politycznego. Były kanclerz nie zamierza opuścić Rzymu, z którym łączą go

(+) **Francja odkryła sekret niemieckich łodzi podwodnych.** Dumą Niemiec były **ulepszone motory łodzi podwodnych.** Motory te Niemcy zniszczyli doszczętnie. gdy zmuszeni byli marynarkę swą wydać w ręce Francji. Francuzi jednak nie dali za wygraną i po długoletniej żmudnej pracy, **udało im się bez planów i opisów, jedynie na podstawie skrupulatnego badania szczątków zmontować motory i puścić je w ruch.** Rezultat przeszedł oczekiwania. Tajemnica ta znajduje się już w rękach Francji.

(f.) **Skarby przedhistoryczne, odkryte przez powódź.** W pobliżu Miskolcz (Węgry) wody wezbranej rzeki. opadając zmyły ziemię i **odkryły groby z epoki bronzowej, zawierające szereg** bronzowych naczyń, **broni itp.**

Ligę przeciwpocałunkową założono w Madrycie. Jest to reakcja przeciw staremu zwyczajowi, wedle którego panie hiszpańskie przy spotkaniu ze znajomemi na ulicy. w teatrze, na koncercie pozdrawiają się pocałunkiem. Liga zatem. o której mowa, wypowiada temu mechanicznemu, niewygodnemu pocałunkowi walkę, sekunduje zaś jej zabiegom świat lekarski ze względu na **hygienę.**

D'Annunzio zamyśla ożenić się — oto wiadomość. która zelektryzowała Włochy. Miałożby być prawdą, że wielki Gabriele syt nanizywania serc kobiecych. jak paciorków **na złotą nić swej** pasji. zamierzał spróbować uciech jarzma monogamicznego? A jednak... Obok miłości, kierowała zawsze życiem d'Annunzia niepohamowana ambicja. Owóż zostawszy księciem — nic dziwo. że chce po książęcemu ożenić się i przez związek małżeński z potomkinią jednego z najwyższych rodów podnieść splendor swej „świeżo upieczonej" mitry.

Najbogatsze państwo świata.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH NA GŁOWĘ MIESZKAŃCA PRZYPADA BLISKO 3.000 DOLARÓW.

N. Jork, w maju.

Bogactwo narodowe Stanów Zj., **według** najdokładniejszych obliczeń statystycznych — **wynosi 320 miljardów 863 miljony 862 tysiące dolarów;** z tego przeszło połowę wartości przedstawia ziemia i budynki. Na głowę poszczególnego obywatela wypada **2.918 dolarów. Wartość bogactwa narodowego** w ostatniem dziesięcioleciu **wzrosła o 72 proc.**

Wszystkie domy i grunty w Stanach Zj. przedstawiają wartość **155908625000 dolarów.** Narzędzia rolnicze 2 604,638.000 dolarów. Maszyny i narzędzia fabryczne 15,783,260.000. Koleje 19.950,800 000. Flota wojena 1.455,992.000. Wartość **złota znajdującego się w posiadaniu rządu, wynosi 4,278,155.000** dolarów.

Najhardziej zbytkowy pociąg, jaki kiedykolwiek istniał, znajdował się w posiadaniu Ludwika II. bawarskiego. Szczególnym przepychem odznaczał się zwłaszcza 6-osiowy wóz salonowy, ozdobiony złotą koroną nad dachem i złotym fryzem obiegającym wzdłuż bocznych ścian, a ukazującym wśród wieńców wawrzynu herb Bawarji oraz inicjał królewskiego imienia literę „L". Wnętrze, podobnie jak interieury zamków owego króla przedstawia najwyższy wyraz estetycznego zbytku. Do pociągu należy osobny wóz widokowy o ścianach w całości utworzonych z wielkich płyt najprzedniejszego szkła szlifowanego. Ów pociąg królewski, zbudowany w r. 1862, a nieużywany przez następców Ludwika II., przeniesiono obecnie do muzeum kolejowego w Norymberdze.

Źródliska rzeki Orinoco są jedną z tych zagadek, które geografom dotąd spać nie dają. Już Aleksander Humboldt wskazywał na doniosłość tego problemu. naprożno kusząc się o jego rozwiązanie. Nie odniosły skutku również wyprawy Roberta Schomburgha (1835), Jeana Chaffanjona (1865), Teodora Koch-Grünberga (1912) i Hamiltona Rice'a (1920), podejmowane celem wykrycia tajemnicą osłoniętych źródlisk. Obecnie Koch-Grünberg i Rice zamierzają raz jeszcze spróbować szczęścia. W niedostępne góry Sierra Parima, skąd wypływa Orinoco, wyruszy nowa ich wyprawa w lipcu r. b.

Pałac rodziny Astor, przy Fift Avenue w N. Jorku, jedna z osobliwości tej metropolji, ma być zburzony. by w jego miejsce wzniósł się 12-piętrowy dom czynszowy. Zbudowany w stylu renesansowym pałac ten śmiało współzawodniczyć może co do przepychu z najwspanialszymi zamkami cesarzy. Niezrównanej piękności westybul pałacu, na wysokość dwu pięter wyciągnięty, wsparty na kolumnach z białego marmuru kararyjskiego, zyskał w całym świecie rozgłos. Teraz wspaniałość ta paść ma pod kilofami, bo tak każe business. Astorowie mianowicie twierdzą, że nie stać ich na zapłacenie olbrzymiego podatku gruntowego, jeśli na gruncie tym nie osadzą rentownej budowy.

(+) **Fiasko amerykańskiego lotu na około świata.** Wobec zaginięcia kierownika wyprawy, maj. Martina, departam. wojny w Washington wydał pozostałym trzem lotnikom nakaz wstrzymania lotu.

(+) **Fala emigrantów do Brazylji.** Po ograniczeniu imigracji przez Stany Zj. **główny przypływ wychodźców** z **Europy skierował się do Brazylji,** tak, że rząd brazylijski zmuszony był zażądać **kredytów na pokrycie niezbędnych przygotowań** celem przyjęcia i rozmieszczenia masy emigrantów. **Główny kontyngent przybyszów stanowią** Niemcy, Czesi i Polacy

(+) **Wielkie trzęsienie ziemi w Indjach** dało się 8 bm. odczuć na znaczną odległość. Zanotowały je seismografy londyńskie. Szczegółów dotąd brak.

Wykrycie mikroba gorączki wysypkowej. Z Berlina donoszą, iż dyrekcji instytut hygienicznego szkoły weterynaryjnej udało się wykryć mikroba gorączki wysypkowej. Mikrob ten przedstawia się jak maleńki laseczni**k,** długości 0.0001 mm.

(+) **Antysemityzm w Salcburgu.** Sejm krajowy Salcburga uchwalił ustawę, mocą której w kraju tym **obywatelstwo uzyskać mogą tylko osoby aryjskiego pochodzenia.**

(+) **Walka z dekoltami we Włoszech.** W kraju najpiękniejszych kobiet zaczął się ruch. skierowany przeciw zbyt głębokim dekoltażom u dam, wogóle przeciw nadmiernemu odsłanianiu powiet niewieścich. Na czele ligi przeciw „niemoralnym strojom" ma stanąć królowa włoska.

(+) **Chlor leczy influencę.** W Ameryce zaczyna się stosować powietrze przesycone chlorem jako środek zapobiegawczy przeciw influency. 5-minutowe codzienne wdychanie tego powietrza ma chronić przed chorobą.

Żart kiermaszowy i zabawa 11-go maja.

Już od dziś wre praca w pałacu sztuki nad ustawianiem kiosków i dekoracja sal. Żmudną rolę referentek kioskowych, łączącą nici pracy w jedenastu komitetach objęły panie ze sfer towarzyskich przy pomocy młodzieży. Razem pracuje przeszło 300 osób. Zaproszenia wysyła sekretarjat (pl. Akademicki 1. 1), gdzie od 4—8 pop. udziela się informacyj. Według programu, niesłychanie bogatego rozpocznie zabawę o 3 pop. koncert pełnej orkiestry wojskowej, następnie odbędą się zabawy dzieci z ochronki, a wieczorem dancingi przy zespołach p. Kordika, a w kioskach groteski artystyczne. Kilkadziesiąt pań i panien wystąpi w kostjumach jako „śpiewaczki włoskie", kwieciarki itp. Zabawa obliczona na kilka tysięcy gości, przemieni się w piękny bal. Nawet przedsiębiorstwo kinematograficzne jest w układach z komitetem. co do uwiecznienia ruchu zabawowego.

Ludy, przodujące w niechlujstwie.

Londyn, w maju.

Jedno z pism podróżniczych angielskich rozesłało do znanych podróżników zapytania. **jakie narody ich zdaniem należy zaliczyć do najmniej ochędożnych i najmniej kulturalnych pod względem czystości,** oraz zachowywania wymagań hygieny. Odpowiedzi nadeszły liczne, z których okazuje się, że są **ludy konkurujące ze sobą na punkcie niechlujstwa.**

W Azji w niektórych zapadłych prowincjach Chin praktykuje się jeszcze **tuczenie świń zwłokami drobnej dziatwy,** wyrzucanemi na **śmietniki.** W Korei niechlujstwo tamtejszych chłopów niema sobie równego na świecie. Kulisi tamtejsi **nie znają kąpieli i nigdy nie uprzątają izb, w których mieszkają z prosiętami i drobiem.**

W obrębie posiadłości **angielskich** na wyspach Oceanii **są ludy, które własne pasożyty uważają za przysmak.** Dla ochrony od owadów **żyją pod warstwą błota** jakiem okładają ciało. Wiele otrzymanych odpowiedzi zawiera szczegóły **nie nadające się** do druku.

Dział ekonomiczny.

(m) **Stopa procentowa od niewyrównanych czynszów za składowiska. magazyny i t. p.** Od 1. maja 1924 pobiera się od niewyrównanych w terminie płatności czynszów najmu za składowiska, magazyny. place pod magazyny prywatne itp. jako odsetki **zwłoki dwanaście** procent w stosunku rocznym.

Sport

D. K. S. T.—Amatorzy I. 2:1 (1:1), Dent. Kl. Sp. wystąpił z czterema rezerw. Bramki dla DKS uzyskał **Blind.** Sędziował dobrze p. Pineles.

D. K. S. II.—Amatorzy II. 0:0.

Walka o kahał lwowski.

Ze sfer żydowskich piszą nam: W miarę zbliżających się wyborów w tutejszej żyd. gminie wyznaniowej daje się zauważyć u sjonistów coraz silniejsze podniecenie. Po sielankowych wyborach do Sejmu napotykają nagle na trudność nieoczekiwane... Zdawało się im, że byle dużo krzyczeć, a żydowstwo będzie zbawione.

Obecnie w okresie przedwyborczym, kiedy ogół żydów intenzywniej zajmuje się sprawami publicznemi, coraz częściej słyszeć można w dzielnicy żydowskiej pytanie, co też za rezultaty ów liczny zastęp posłów żydowskich przyniosł wyborcom? Rezultaty realne, nietylko w protokołach sejmowych, albo w samochwalczych artykułach dziennikarskich! A odpowiedź na te pytania jest zawsze tylko jedna: Żadnych sukcesów nie uzyskali. Natomiast owocem pracy sjonistów jest tylko zwiększony separatyzm. To też żydzi lwowscy odwracają się coraz więcej od sjonistów i ich metod.

Harmonja i zgodne współżycie ze społeczeństwem polskiem były dewizą tych, których żydzi czczą jako swoich najlepszych orędowników i mężów stanu, jak Emila Byka i Tobiasza Askenazego. — Z gorącą miłością dla żydowstwa łączyli oni bezwzględne potępienie metod i celów sjonistycznych. Tylko swą mądrą polityką antysjonistyczną uzyskał Emil Byk kilkakrotne wystąpienie Koła polskiego w interesie żydów.

A sjoniści? Gdyby o losach społeczeństwa miała zadecydować objętość mów, nie byłoby lepszych od nich zastępców. Niestety odwrotną stroną tego medalu jest coraz bardziej postępujący upadek ekonomiczny i polityczny żydostwa.

Także i w ostatnich latach wszystko prawie, co zdziałano dodatniego dla żydów, wyszło z inicjatywy niesjonistycznej. Powstanie i historja Komitetu ratunkowego łączą się z nazwiskami Askenazego i Parnasa, na czele komitetów opieki nad sierotami stoją i stali niesjoniści; inicjatywa do adopcji sierot wojennych wyszła od niesjonistów itd. i t. d.

Jakiem prawem sięgają sjoniści wbrew opinji ogółu o wyłączne zastępstwo żydostwa? Jakiem sumieniem

starają się oni — nie mając sami pojęcia o sprawach gminy — usunąć wszystkich bez wyjątku dawniejszych członków zarządu, byle tylko zaspokoić apetyty członków swego stronnictwa.

Sjoniści podkreślają ciągle swe sukcesy przy wyborach do Sejmu. Ale sami wiedzą, że swe powodzenie zawdzięczają wyłącznie zaniechaniu wszelkiej walki z nimi, bo nie chciano rozbić głosów i narazić żydów na upadek wszystkich kandydatów żydowskich.

Obecnie nie zachodzą te względy, a wybory wykażą, czy społeczeństwo żydowskie stoi za tymi, dla których jedynem bożyszczem jest interes partji, za tymi, którzy reprezentują kierunek polityczny wprost szkodliwy, bo skrajnie nacjonalistyczny, — istnieniem swojem usprawiedliwiający podobny kierunek u innych, czy za obywatelami, którzy całem działaniem dotychczasowem wykazali, że zawsze stoją w obronie swoich współwyznawców, ale zarazem czują się synami tej ziemi, w której spoczywają prochy niezliczonych generacji żydowskich i szukają załatwienia zatargów drogą zgody i harmonji przy męskiem podkreśleniu potrzeb, praw i także ewentualnych krzywd żydowskich.

Wyrok na bandę włamywaczy.

(Z sali sądowej).

Lwów, 7. maja.

(AZ) Po dwudniowej rozprawie przeciwko znanej i od dłuższego czasu niepokojącej nasze miasto szajce włamywaczy i passerów ogłoszono dzisiaj wyrok. Trybunał pod przewodnictwem radcy sądu okręg. Antoniewicza, jako votanci zasiadali radca S. O. Chlamtacz i radca S. O. Łukianowicz zasądził Franciszka Soję kilkakrotnie karanego złodzieja za niedawno popełnione włamanie i kradzież na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego 24 godzinną ciemnicą i postem w dniu kradzieży, Józefa Matuszka na półtora roku ciężkiego więzienia, Władysława Topija na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem i ciemnicą, osławionego Rudolfa Majbluma, który ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży, za które odsiadywał karę ciężkiego więzienia przez przeszło osiem lat, na jeden rok ciężkiego więzienia, J. Ciesińskiego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Stanisława Topija na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Ignacego Dobrowolskiego na 2 lata ciężkiego więzienia oraz Franc. Krebsa na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Franciszkę Topij ze względu na stan w jakim się znajduje i ze względu na to, że dotychczas nie była karaną uwolniono od winy i kary. — Oskarżonych bronili dr. Pieracki, Akser, Kibitz, Dattner, i Schneid. — Oskarżał prokurator Stobnicki.

Zasądzeni z wyjątkiem Krebsa, który zgłosił trzy dni do namysłu, wyrok przyjęli.

—o—

Giełdy zagraniczne notują złoty według parytetu złota.

(S.) **Giełdy zagraniczne przeszły już w części na notowania w złotych. I tak: Gdańsk notował wczoraj 110.72—111.28 za 100 zł.**, Berlin 78—82. **Zurych nieoficjalnie 0.90—1.20.** Narazie zatem notowania zagraniczne odbywają się wedle parytetu złotego.

—o—

Po tłustych latach nadeszły chude.

Rozpaczliwa sytuacja na giełdzie warszawskiej.

Warszawa, 7. maja.

(S.) Na giełdzie akcyjnej nie ma większych zmian. **W dalszym ciągu tendencja bardzo słaba.** Również giełda dewizowa pozostaje pod znakiem stabilizacji. **Sytuacja na giełdzie akcyjnej przedstawia się wprost rozpaczliwie.** Tłumaczy się ona chęcią realizacji dla uzyskania niezbędnej w dzisiejszej chwili gotówki. Jak się dowiadujemy zamierza Bank Polski w najbliższym **czasie drogą kredytów powiększyć ilość będących w obiegu banknotów złotowych, zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie życie gospodarcze.** Jest jednakowoż pewna granica, poza którą Bank Polski nie może pójść, a granicę tę dyktuje troska o utrzymanie kursu nowej waluty. Zapasy dewiz i pokrycie złote pozwolą jednak wydatnie rozszerzyć B. Polskiemu obecną akcję kredytową. Dodać należy, że Bank Polski nie zamierza pójść tak daleko, ażeby banknoty złotowe pokryte były tylko w 1/3 części — jak na to zresztą pozwala statut. **Istnieje bowiem tendencja, ażeby banknoty posiadały pokrycie o wiele większe, ponieważ nowa waluta musi zdobyć sobie dopiero zaufanie**, a zaufanie to oczywiście tem będzie większe, o ile znaczniejsze będzie pokrycie.

—o—

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.